

Sygn. akt VIII Ka 928/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Niezabitowski

Protokolant: Agnieszka Malewska

przy udziale Prokuratora Małgorzaty Zińczuk

po rozpoznaniu w dniu 8.01., 31.01.2013 r.

sprawy S. O.

oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z dnia 31 sierpnia 2012 r. (sygn. II K 301/12):

I. Zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. O. został oskarżony o to, że: w dniu 2 czerwca 2012 roku około godziny 19:50 na drodze publicznej w ruchu lądowym na trasie B. – K. kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr. rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości (0,72 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu) w trakcie obowiązywania zakazu sądowego prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych,

to jest o czyn z art. 178a § 4 kk.

Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2012r. w sprawie II K 301/12 Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim uznał oskarżonego S. O. za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2012 roku około godziny 19:50 na drodze publicznej relacji K. – B., znajdując się w stanie nietrzeźwości, to znaczy mając 0,72 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo, to jest czynu z art. 178a § 4 kk – i za to na mocy art. 178a § 4 kk skazał go oraz wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat.

Zwolnił oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów sądowych, obciążając nimi rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego S. O.. Zaskarżył go w całości zarzucając orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż S. O. był osobą kierującą w dniu 2 czerwca 2012 r. samochodem marki V. (...) na trasie K. – B., a zatem dopuścił

się czynu z art. 178 a § 4 kk, podczas gdy dowody zgromadzone w sprawie świadczą, iż faktycznym kierowcą pojazdu była inna, ustalona osoba;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 4, 7, 410 i 424 kpk, mające wpływ na treść orzeczenia, a polegające na:

- przyjęciu, iż zeznania świadków D. M. i W. K. (1) w pełni zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności, są spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, obfitują w szczegóły, jak też „z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego”, podczas gdy sytuacja na drodze, zwłaszcza prędkość obu pojazdów, ich wzajemne usytuowanie oraz dynamika nie pozwalały na dokonanie takich spostrzeżeń, o których mówili świadkowie;

- bezpodstawne przyjęcie, iż oskarżony mógł dokonać zamiany miejsc z M. D., albowiem uprawnia do tego wieloletnia praca orzecznicza Sądu, podczas gdy zasady logiki i doświadczenia życiowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu okoliczności związanych z parametrami technicznymi pojazdu (wzajemne usytuowanie siedzeń, jak też przestrzeń z przodu pojazdu) oraz wzrostem obu mężczyzn dowodzi ewidentnie, iż dokonanie zamiany miejsc w trakcie ruchu pojazdu nie mogło być dokonane;

- bezpodstawne przyjęcie, iż zeznania świadka M. D. nie zasługują na danie im wiary, są wręcz fałszywe albowiem jako bliski przyjaciel oskarżonego był on zainteresowany wynikiem postępowania oraz wsparciem twierdzeń S. O., a ponadto okoliczności związane z przyjęciem przez niego mandatu są sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, podczas gdy świadek ten w sposób przekonywujący zeznał na rozprawie, iż na miejscu zdarzenia nie był informowany, z jakiego powodu otrzymuje mandat, a ponadto wyjaśnił dlaczego przyjął ten dokument;

- uznaniu, iż wyjaśnienia oskarżonego stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony albowiem nie potrafił on wyjaśnić dlaczego policjanci mieliby go pomówić, a ponadto nie podjął on żadnych działań w związku z licznymi nieprawidłowościami policjantów wobec jego osoby, podczas gdy oskarżony podał różne dodatkowe okoliczności zdarzenia, które potwierdzili policjanci, a ponadto wyjaśnił dlaczego zaniechał składania skargi na postępowanie funkcjonariuszy, które to wyjaśnienie należy uznać za logiczne i wiarygodne.

Z ostrożności procesowej skarżący zarzucił wyrokowi także rażącą niewspółmierność (surowość) orzeczonej wobec oskarżonego kary 6 miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat z uwagi na brak szczególnie uzasadnionego wypadku, uzasadniającego zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, podczas gdy z uwagi na młody wiek oskarżonego, nie orzekanie wobec niego dotychczas kar pozbawienia wolności, cele kary osiągnięte będą niewątpliwie przy zastosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności jak też środka karnego w znacznie niższym wymiarze.

Wskazując na powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz orzeczenie środka karnego w niższym wymiarze.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w zakresie, w jakim zmierza do zmiany zaskarżonego orzeczenia co do istoty i jako taka zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza skarżonego wyroku prowadzi do stwierdzenia, że nie są pozbawione podstaw wywody odwołującego się w zakresie zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego pod kątem możliwości przypisania oskarżonemu czynu zabronionego z art. 178a § 4 kk.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji, formułując ostateczny wniosek o sprawstwie, ocenił zebrany materiał dowodowy nie dość wnikliwie i z naruszeniem zasady wyrażonej w art. 7 kpk, a w konsekwencji doszedł do nietrafnych

wniosków. Podzielając w pełni stanowisko obrońcy we wskazanym zakresie, Sąd Okręgowy zobligowany był zatem do korekty wyroku w sposób zbieżny z zasadniczym wnioskiem apelacji.

Przypomnieć przede wszystkim należy, że sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, LEX 478150; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX 370249; wyrok z dnia 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249).

W ocenie Sądu Okręgowego, nie są pozbawione racji twierdzenia autora apelacji, iż materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie i oceniony w sposób zgodny ze wskazaniami wynikającymi z art. 7 kpk, nie pozwalał na poczynienie jednoznacznych i niewątpliwych ustaleń, przyjętych przez Sąd Rejonowy za podstawę rozstrzygnięcia.

Oceniając go powtórnie na etapie postępowania odwoławczego, stwierdzić wypada, że kluczowym dowodem w sprawie - w aspekcie zarzutu stawianego S. O. - były zeznania funkcjonariuszy Policji – D. M. i W. K. (1), którzy w dniu 02 czerwca 2012 r. na drodze K. – B. przeprowadzili kontrolę drogową, pojazdu którym poruszali się oskarżony oraz świadek M. D.. Tylko bowiem wyłącznie na podstawie twierdzeń tychże funkcjonariuszy Sąd I instancji przyjął, że prowadzącym pojazd V. (...) był w rzeczywistości oskarżony S. O., a jedynie w celu uniknięcia odpowiedzialności za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, krótko przed zatrzymaniem pojazdu dokonał on zamiany miejsc z podróżującym z nim kolegą M. D. (właścicielem samochodu).

O ile zgodzić się wypada z Sądem I instancji, iż zeznania wskazanych świadków D. M. i W. K. (1) można uznać za konsekwentne i stosunkowo szczegółowe, o tyle nie sposób przyjąć, jakoby zeznania owe poddawały się pozytywnej weryfikacji przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki, a tym samym mogły stanowić dostateczną podstawę do czynienia jednoznacznych i nie pozostawiających jakichkolwiek wątpliwości ustaleń faktycznych, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia..

Do wniosku takiego uprawnia, przede wszystkim ich treść w kształcie utrwalonym procesowo zarówno w toku przesłuchania przed Sądem I instancji jak i przez Sądem odwoławczym. Kluczowe elementy relacji D. M. i W. K. (1) dotyczące istotnych okoliczności zdarzenia, oceniane w aspekcie wskazań art. 7 kpk, zdaniem Sądu Okręgowego nie dają podstaw do przyjęcia nie budzącego wątpliwości sprawstwa oskarżonego S. O. w zakresie zarzucanego mu czynu.

W pierwszym rzędzie wskazać trzeba, że obaj świadkowie konsekwentnie twierdzili, iż widzieli jak oskarżony S. O. w czasie ruchu pojazdu zamienił się miejscami z jadącym z nim, a siedzącym pierwotnie na siedzeniu pasażera kolegą (M. D.). Świadek W. K. (1) w czasie przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego wskazał, że widział w czasie jazdy radiowozu za samochodem V. (...), jak kierujący tym samochodem przesiada się z pasażerem (k. 15v). Zeznania te potwierdził słuchany następnie uzupełniająco na rozprawie przed Sądem Odwoławczym (k. 75v), aczkolwiek odnotować trzeba, że równocześnie podał, że w dniu rozprawy przed Sądem Okręgowym nie był co do tego faktu jednoznacznie przekonany (k. 76). Natomiast funkcjonariusz D. M. wskazał: cyt. „zdecydowanie potwierdzam, że ci mężczyźni przesiadali się w pojeździe jeszcze wówczas, gdy był on w ruchu” (k. 77v). Świadczenie ci w dochodzeniu zeznali również, że po sygnalizacji z ich strony konieczności zatrzymania się nadjeżdżającego z przeciwka pojazdu do kontroli, kierujący V. (...) nie zatrzymał się, a jedynie nieco zwolnił i następnie ponownie przyspieszył. Twierdzili ponadto, iż zapamiętali, że wówczas, gdy oba pojazdy się wymijały, za kierownicą Golfa siedział „młody mężczyzna w czapce” (k. 14v, 15v), by następnie przed Sądem I instancji kategorycznie sprecyzować, iż kierowcą V. był oskarżony.

Konsekwentnie też przekonywali, że po zawróceniu radiowozu, cały czas widzieli ścigany pojazd, nie tracili go z pola widzenia, jadąc bezpośrednio za nim.

Choć uzupełniające zeznania obydwu policjantów złożone na etapie postępowania apelacyjnego, były z oczywistych względów uboższe o takie choćby szczegóły, jak prędkość, z jaką poruszał się pojazd W. G. od momentu minięcia radiowozu, czy też droga, jaką przejechał on do momentu całkowitego zatrzymania się, to jednak dane te, niewątpliwie kluczowe w aspekcie sugerowanego przez świadków czasu, a przede wszystkim sposobu zachowania się jadących tymże samochodem mężczyzn, w sposób stosunkowo precyzyjny wynikają z ich przesłuchania pierwszoinstancyjnego.

Świadek D. M. podał wprawdzie, że nie wie dokładnie, z jaką prędkością po minięciu radiowozu poruszał się pojazd, wskazał wszakże, że było to może 60 km/h. Zeznał też, że G. zatrzymał się po ok. 100 m, a do tego czasu minęła może 1 minuta, może mniej (k.42). Świadek W. K. (1) nie był w stanie określić prędkości pojazdu, zaś co do drogi przebytej przez Golfa do chwili jego zatrzymania się wskazał, że było to ok. 100-200 metrów, a od wyminięcia się pojazdów do chwili zatrzymania Golfa minęła wg niego może minuta, a „raczej na pewno mniej” (k.42v). Bardziej precyzyjne wskazania co do prędkości pojazdu zawierały wyjaśnienia oskarżonego. Wskazał on bowiem, że bezpośrednio przed zauważeniem radiowozu jechali ok. 90-95 km/h, podał, że zanim M. D. zatrzymał się przejechali jakieś 90 m (k. 40-41). Natomiast świadek M. D. zeznał, że jechał jakieś 90 km/h i hamował przez 50-100 m (k. 43-44). O ile powyższe wielkości wskazywane przez osobę oskarżonego z oczywistych względów mogą nie oddawać w pełni obiektywnie rzeczywistości, to wg Sądu Okręgowego z pewnością zeznania policjantów bezsprzecznie stanowią miarodajny punkt wyjścia do oceny wiarygodności lansowanej przez nich wersji wydarzeń.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że powyższe wielkości wobec prezentowanej przez oskarżonego linii obrony, poddającej w wątpliwość możliwość zamiany miejsc w znajdującym się w ruchu pojeździe, winny zostać poddane analizie i ocenie Sądu I instancji, przede wszystkim przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki. Dopiero kompleksowa analiza tychże danych, pozwala na konstatację, która z dwóch niewątpliwie wykluczających się wersji zdarzenia (oskarżonego czy też świadków) jest w realiach niniejszej sprawy bardziej prawdopodobna.

Korzystając z prostego rachunku matematycznego można przyjąć, iż poruszający się ze stałą prędkością około 60 km/h samochód Golf, na przejechanie wskazywanego przez obydwu świadków odcinka drogi około 100 metrów tj. do czasu całkowitego zatrzymania, potrzebowałby maksymalnie 6 sekund. Zważywszy okoliczność, że do czasu całkowitego zatrzymania pojazdów musiały sukcesywnie zredukować prędkość swojej jazdy, do owej wielkości należałoby doliczyć margines maksymalnie około 10-15 sekund. Tak zatem na opisywaną przez obydwu funkcjonariuszy zamianę miejsc, znajdujący się w jadącym stosunkowo szybko pojeździe mężczyźni mieliby tyle właśnie czasu.

W ocenie Sądu Okręgowego zważywszy karkołomność owego manewru oraz to, iż osoby jadące Golfem musiałyby w w/ w czasie równocześnie kontrolować tor ruchu pojazdu (w przeciwnym wypadku samochód w sposób nie kontrolowany zjechałby na pobocze) czas ów, był zbyt krótki i niewystarczający na wykonanie sugerowanego przez świadków manewru zamiany miejsc. Nie można zapominać przy tym o takich kluczowych okolicznościach jak choćby wielkość pojazdu, którym jechali oskarżony i świadek M. D., czy też gabaryty obydwu mężczyzn. Oskarżony S. O. jest wysokim mężczyzną (180 cm), ważącym 80 kg, a pojazd którym poruszali się wraz z M. D. to trzydrzwiowy V. (...). Usytuowanie siedzeń w tym pojeździe, jak też przestrzeń z przodu pojazdu ograniczona dodatkowo kierownicą, drążkiem zmiany biegów i deską rozdzielczą pojazdu (vide przedłożone przez obrońcę zdjęcia – k. 39), dają uzasadniony asumpt do przyjmowania, że wykonanie manewru w tak krótkim czasie, podczas ruchu pojazdu można uznać za wyjątkowo mało prawdopodobne, a wręcz niewykonalne. Wprawdzie słuchany na rozprawie odwoławczej świadek W. K. (2) stwierdził, że w jego praktyce ostatnio miał miejsce podobny przypadek (k. 76v), ale warto zauważyć, że dotyczył on samochodu o znacznie większych rozmiarach, bo samochodu typu bus, w którym kokpit znacząco odbiega wielkością od pojazdu G.

Dodatkowo w ocenie Sądu Okręgowego o czym była mowa wyżej, podjęcie trudnego do wykonania manewru zamiany miejsc w poruszającym się ze stosunkowo dużą prędkością pojeździe, musiałyby przełożyć się na chwilową choćby utratę kontroli nad samochodem, a zatem na ewentualną zmianę toru ruchu pojazdu, bądź w skrajnej sytuacji na jego niekontrolowane wypadnięcie z drogi.

Jeżeli dodatkowo zważyć, że sprawność psychomotoryczna osoby pozostającej pod wpływem alkoholu (a w takim wszak stanie bezspornie znajdował się oskarżony), jest znacznie niższa niż osoby trzeźwej, to potwierdza to tylko tezę, że zamiana miejsc w okolicznościach niniejszej sprawy jest praktycznie niemożliwa, bowiem na jej wykonanie obydwaj mężczyźni potrzebowaliby o wiele więcej czasu, niż to wykazano wyżej. Tymczasem świadkowie D. M. i W. K. (1), którzy zeznali, że nie tracili pojazdu z pola widzenia, utrzymywali z nim kontakt wzrokowy, nie zaobserwowali takiego stanu rzeczy. Przeciwnie, świadek W. K. (1) stwierdził, że kierujący i pasażer przesiadli się dosyć sprawnie (k.42v).

Całokształt powyższych rozważań pozwala w ocenie Sądu Okręgowego na wyprowadzenie jednoznacznych wniosków co do niewątpliwej i oczywistej sprzeczności, na pozór konsekwentnych twierdzeń świadków D. M. i W. K. (1) z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. To z kolei wg Sądu Odwoławczego pozwala na skuteczne zakwestionowanie ich, jako kluczowego dowodu obciążającego osobę oskarżonego.

Nadmienić trzeba, że Sąd Okręgowy rozważał w sprawie kwestię ewentualnego sięgnięcia po dowód z eksperymentu procesowego celem empirycznego sprawdzenia, czy zdarzenie, będące podstawą sformułowania zarzutu wobec oskarżonego mogło mieć przebieg w sposób wskazywany przez obydwu funkcjonariuszy. Uznał jednak, iż dowodu owego z przyczyn obiektywnych nie da się przeprowadzić. Specyficzne okoliczności niniejszej sprawy tj. konieczność odtworzenia jego warunków w pojeździe V. (...) będącym w ruchu i poruszającym się ze znaczną prędkością, wiązałyby się z niewątpliwym narażeniem jego uczestników na niebezpieczeństwo. Z kolei badanie, czy istnieje możliwość zamiany miejsc w pojeździe na postoju byłoby w ocenie Sądu niecelowe. Bowiem jakkolwiek czynność takowa jest z pewnością bezsprzecznie wykonalna, to jednak nie mogłaby ona doprowadzić do wniosku w jakikolwiek sposób miarodajnego dla niniejszego postępowania.

Ponadto w sprawie należy zwrócić uwagę na dowód, jakim są zeznania świadka M. D.. Wnioskowanie Sądu I instancji nie może iść tak daleko, by jedynie z faktu znajomości z oskarżonym wywodzić tezę, iż wymieniony świadomie zeznając nieprawdę, podejmowałby tak daleko idące działania w celu uchronienia oskarżonego przed odpowiedzialnością karną. Wprawdzie w istocie, pomiędzy zeznaniami świadka i twierdzeniami oskarżonego zachodzą pewne rozbieżności, na których istnienie wskazał Sąd I instancji, tym nie mniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie są to nieścisłości takiej wagi, by nakazywały w zasadniczy sposób zakwestionować całą wartość dowodową zeznań M. D..

Faktem pozostaje, że świadek na miejscu zdarzenia przyznał funkcjonariuszom Policji, że pojazd prowadził S. O. i doszło do zamiany miejsc. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że do tej deklaracji doszło w specyficznych okolicznościach, przy dużej dynamice wydarzeń i emocjach związanych ze zdarzeniem. Natomiast w toku przesłuchania utrwalonego w formie procesowej w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem I instancji świadek M. D. stanowczo zanegował, by samochodem kierował oskarżony. Konsekwentnie twierdził, że nie doszło do zamiany miejsc, wyjaśnił też powody dla których przyjął wystawiony mu mandat.

Poza tym należy zwrócić uwagę, że to M. D. przyjechał do miejscowości L., w której zamieszkuje S. O. po to, by zabrać go ze sobą do znajomego, do którego się wówczas udawał. Świadek przyjechał samochodem stanowiącym jego własność, był trzeźwy, a jego stan nie uniemożliwiał mu prowadzenia pojazdu. Miał przy tym świadomość, że oskarżony spożywał alkohol. W tych okolicznościach ustalone przez Sąd I instancji rzekome krótkotrwałe przekazanie prowadzenia pojazdu oskarżonemu, nie miało żadnego sensu, byłoby wręcz irracjonalne.

Wbrew przekonaniu Sądu I instancji także przyjęcie mandatu przez M. D. nie może być okolicznością pozwalającą na zdyskredytowanie wiarygodności jego zeznań, a tym samym wyjaśnień oskarżonego. Świadek sygnalizował, że mimo przyjęcia mandatu w rzeczywistości nie wiedział, z jakiego powodu go otrzymał, a w sprawie brak danych pozwalających w sposób jednoznaczny ustalić, w powiązaniu, z jakim wykroczeniem tenże został mu wręczony.

W świetle powyższych rozważań, wg Sądu Okręgowego w oparciu o zgromadzone dowody, nie można w sposób stanowczy i kategoryczny stwierdzić, że wersja oskarżonego stanowi jedynie przyjętą przez niego linię obrony. Wbrew przekonaniu Sądu I instancji, fakt, że S. O. nie potrafił wyjaśnić, dlaczego policjanci mieliby go rzekomo pomawiać,

nie może być uznany za okoliczność obciążającą, gdyż oskarżony nie ma przecież obowiązku dowodzenia swojej niewinności. W toku postępowania nie zdołano natomiast zgromadzić materiału dowodowego, który ponad wszelką wątpliwość pozwalałby na postawienie wniosku co do sprawstwa oskarżonego. To bowiem oskarżyciel winien owo sprawstwo wiarygodnymi i nie budzącymi wątpliwości dowodami wykazać. Mimo przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym, w sprawie pozostały bowiem na tyle istotne wątpliwości odnośnie rzeczywistej roli oskarżonego w zdarzeniu, które obowiązywały Sąd Okręgowy do ich rozstrzygnięcia na korzyść S. O..

Powyższa dowolność Sądu I instancji oraz brak wymaganej szczegółowości i skrupulatności w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, w aspekcie brzmienia normy art. 7 kpk, z istoty rzeczy musiały przełożyć się na wadliwe ustalenia faktyczne. Dlatego też odmiennie niż uczynił to Sąd Rejonowy w zaskarżonym orzeczeniu, należało przyjąć, że przeprowadzony w sprawie proces nie dostarczył jednoznacznych, a przy tym niewątpliwych dowodów, wskazujących na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa

Z tych też względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W sytuacji całkowitego podzielenia stanowiska obrońcy i uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności, bezprzedmiotowym stało się jakiegokolwiek odnoszenie się do zarzutu apelacyjnego z art. 438 pkt 4 kpk.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk.